

Protest kobiet jako społeczny ruch kontestacyjny w Polsce: Retoryka dyskursu politycznego

Ruch społeczny jest formą zachowania zbiorowego. Jest masowym nieformalnym działaniem mającym konkretny cel. Celem jest wywołanie bądź powstrzymanie zmiany położenia całych grup i kategorii społecznych. Aktywność każdego ruchu społecznego jest skierowana na wywołanie zmiany, usunięcie lub naprawienie przyczyny niezadowolenia uczestniczących w nim ludzi. Jest spontanicznym, nieinstytucjonalnym sposobem ekspresji niezadowolenia społecznego. Niezadowolenie wyraża się w demonstrowaniu własnej niezgody i sprzeciwu wobec opresyjnych norm lub działań instytucji władzy.

„Nowe ruchy społeczne są odpowiedzią członków rozwiniętych społeczeństw obywatelskich na przemiany towarzyszące globalizacji, w rodzaju instytucjonalizacji życia publicznego, rosnącego znaczenia korporacji międzynarodowych, alienacji elit politycznych, lęków i zagrożeń towarzyszących wzrostowi gospodarczemu i rozwojowi technologicznemu. Są z jednej strony formą samoobrony ludzi przed regułami życia społecznego, spychającego jednostki do roli manipulowanych, kontrolowanych, uzależnionych od struktur i organizacji elementów systemu, z drugiej szansą na stworzenie i kształtowanie nowych mechanizmów życia zbiorowego opartych na spontanicznym i dobrowolnym uczestnictwie i świadomej aktywności. Nowe ruchy społeczne stają się alternatywą, ale i przeciwwagą dla instytucji i organizacji społecznych wywierających dominujący wpływ na życie ludzkie. Wyrastają na gruncie sprzeciwu i kontestacji wobec istniejących zasad życia społecznego, mobilizując jednostki i grupy społeczne do kolektywnej aktywności. Uczestnictwo w ruchach społecznych jest sposobem włączenia się w sferę publiczną w sytuacji kryzysu instytucji państwowych. Działania kolektywne podejmowane przez uczestników ruchu wyrastają na gruncie spontanicznego akcesu oraz uświadamianej potrzeby, stanowiącej następstwo przemian ich tożsamości. Są też odpowiedzią na funkcjonalne niedomagania sfery instytucji publicznych. Mają na celu ich usunięcie, „naprawienie” usterek i wad systemu społecznego wynikających między innymi z zawłaszczania państwa, władzy, kontroli nad instytucjami publicznymi przez wąską grupę reprezentantów elit politycznych. Prowadzą do usprawniania mechanizmów demokracji, większej dynamiki przemian społecznych jak również do wzrostu udziału w sferze publicznej i „nieczynnych”, odsuniętych od sprawowania władzy i upośledzonych członków społeczeństw obywatelskich. Są czynnikiem i instrumentem kształtowania zasad i mechanizmów życia zbiorowego w rozwiniętych społeczeństwach obywatelskich oraz w dążących do demokracji. Wywierają obecnie decydujący wpływ na rozwój społeczny, w tym polityczny, gospodarczy i kulturowy krajów dążących do modernizacji.” (T. Paleczny, *Nowe ruchy społeczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010)

Jednym z najbardziej aktywnych i dynamicznych form zachowań zbiorowych są ruchy kobiece. Ruchy kobiece mają długą historię i bogate tradycje. Wyrastają na

podłożu ruchów emancypacyjnych, feministycznych, mających na celu zrównanie praw mężczyzn i kobiet w każdej dziedzinie życia. Ruchy kobiece doprowadziły w długiej perspektywie czasowej do przemian w położeniu kobiet i relacjach płciowych. Wciąż jednak istnieją przyczyny cyklicznego wzrostu aktywności kobiecych ruchów oporu przeciwko męskiej dominacji. Najczęstszym motywem i powodem kobiecych ruchów protestu i oporu jest walka o własne prawa. Niezbywalnym prawem kobiet jest możliwość dysponowania swoją seksualnością i ciałem. W kanonie podstawowych praw kobiet mieści się prawo do aborcji. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zakazu aborcji z przyczyn eugenicznych wywołało niespotykaną wcześniej falę protestu kobiet. Protest ten przybrał formę masowych demonstracji ulicznych, pokojowych marszów, strajków, blokad instytucji rządowych, wieców, happeningów i akcji ulicznych. Uczestnicy wszystkich form protestu posługują się bogatym instrumentarium działań oraz sposobów ekspresji. Wyrażają swoje nastroje poprzez skandowanie haseł, banery, afisze, napisy na kartonach. Tańczą, śpiewają, organizują uliczne performance. W sferze ikonograficznej kobiece ruchy protestu w Polsce sięgają po pełną paletę środków i sposobów prezentacji własnego stanowiska w sprawie praw do aborcji.

Wszystkie eksponowane w trakcie protestu hasła wyrażają emocje oraz uczucia. Widoczny jest w nich gniew, frustracja, sprzeciw. Przebija w nich determinacja oraz zdecydowana wola przeciwstawienia się stanowisku i działaniom władz. Ruch kobiet można określić mianem „wkurwionych Polek” w obronie własnej wolności i godności. Pośród licznych napisów na transparentach protestujących kobiet najbardziej rzucają się w oczy te głoszące ich gniew: „Jesteśmy wkurwione”, „Przestańcie zaglądać dzieciom i kobietom w majtki”, „PIS nie chcę waszych brudnych łap w majtkach”, „Polska to nie PISuar”, „Wkurwione kobiety zmieniają świat”, „Chcemy wyboru, nie PIS terroru”, „Proszę uprzejmie uciekać prędziutko”, „Jestem wkurwiona to przeklinam”, „Mój tata pozwolił mi dzisiaj przeklinać”, „Moje ciało nie jest politycznym polem bitewnym”. Znacząca jest też retoryka i stosowane na transparentach i okrzykach słownictwo. Zawiera wiele niecenzuralnych zwrotów, przekleństw i uważanych za obsceniczne określeń. Jest to jakościowa, pokoleniowa zmiana języka dyskursu politycznego, różna od tej, jaką narzuciła społeczeństwu w publicznych mediach rządząca prawicowa koalicja. Młodzi uczestnicy protestów są bardzo kreatywni i

innowacyjni w swoich sformułowaniach. Wykraczają one poza standardy starszego pokolenia, odnoszą się do retoryki buntu i ulicznego, młodzieżowego slangu. Zaskakują swoją bezpośredniością i prostotą. Szokują reprezentantów władzy. W reakcji, w swoich wystąpieniach publicznych, w miejsce „tęczowej zarazy”, lewactwa, ideologii LGBT, postmarksizmu, liberalizmu, pojawiają się określenia chuligaństwo, anarchizm, nihilizm, przestępczość, demoralizacja. Język obu stron społecznego i politycznego konfliktu jest dowodem na kolejny wielki rozłam, mający charakter konfliktu międzypokoleniowego. Niewątpliwie ruch protestu kobiet zmobilizował „milczącą większość”. Wyprowadził na ulicę i zaktywizował młodych Polaków, przyglądających się wcześniej biernie sporom i wojnom elit politycznych. Ruch protestu kobiet jest ruchem „Młodej Polski” bądź „Nowej Polski”, inicjujący trudne do przewidzenia przemiany na scenie politycznej. Strajk kobiet już doprowadził do wielkich przemian w świadomości Polaków i zapowiada dalsze, rewolucyjne zmiany społeczne. Nadchodzi czas nowego pokolenia, zorientowanego bardziej na uniwersalne wartości europejskie, niż tradycyjne narodowe. Jest to bunt pokolenia laickiego, świeckiego, odchodzącego od prymatu wartości reprezentowanych przez Kościół katolicki i środowiska narodowo-chrześcijańskie. Młodzi Polacy, uczestnicy masowych protestów rzucają wyzwanie pokoleniu bardziej swoich dziadków, niż rodziców. Nie chcą tradycyjnej, zaściankowej, „średniowiecznej” Polski, opartej na wartościach głoszonych przez dotychczasowych liderów: Jarosława Kaczyńskiego, O. Tadeusza Rydzyka czy abp. Marka Jędraszewskiego. Młodzi zbuntowani wypowiadają posłuszeństwo staremu pokoleniu, ośmieszając ich autorytety i kwestionując konserwatywny, zachowawczy system poglądów. (T. Paleczny, *Kontestacja: Formy buntu we współczesnym społeczeństwie*, Zakład Wydawniczy <Nomos>, Kraków 1997)

Podstawowym motywem protestu jest irytacja i złość kierowana przeciwko głównemu sprawcy protestu, Jarosławowi Kaczyńskiemu. Wśród wielu haseł pojawiają się personalne ataki na prezesa PIS, w rodzaju: „Jarku, zajmij się swoją pusią”, „Dziś będziemy dusić kaczkę”, „Jarku, adoptuj chore dziecko. Andrzej się nie liczy”, „Twój kot woli Tuska”, „Jarek myśli, że jajnik to rasa psa”, „Wypierdalać”, „Kaczyński, twoje miejsce jest na śmietniku historii”, „Jarek, spieprzaj dziadu!”, „Jarku, jedyna cipa, o której możesz decydować, to Andrzej”, „Kot może zostać”,

„Jarku Polskę zostaw”. Ilość i pomysłowość tego typu wypowiedzi skierowanych personalnie do prezesa Prawa i Sprawiedliwości wskazuje na głównego adresata gniewu i protestu. Bunt kobiet nie jest „ślepy”. Jest precyzyjnie ukierunkowany zarówno przeciwko komuś, jak i na „coś”. Zgodnie z zasadą dynamiki ruchów społecznych jego uczestnicy rozwijają świadomość celów i instrumentów działania, precyzując swoje żądania i postulaty. Organizatorki i działaczki kobiecego ruchu protestu powołały po tygodniu demonstracji Radę Konsultacyjną Strajku Kobiet. W jej skład weszli też mężczyźni. Rada Konsultacyjna przedstawiła wstępne postulaty, oparte na żądaniach strajkujących kobiet. Dynamika ruchu kobiecego prowadzi do wyjścia poza żądania liberalizacji prawa aborcyjnego. Postulaty Rady konsultacyjnej stają się załącznikiem procesu szerokich zmian społecznych, określanych przez same autorki mianem rewolucyjnych. Niesione na transparentach hasło „Rewolucja jest kobietą” i „Żądamy rewolucyjnych zmian” przyjmują formę programu ideowego, wyrażanego w trzynastu postulatach. Rada Konsultacyjna ma mieć charakter koordynacyjny strajku kobiet, a jej zadaniem jest:

„zbieranie i porządkowanie postulatów zgłaszanych przez protestujących” w ramach trzynastu grup tematycznych: 1. [Aborcja](#) na żądanie i pełnia praw kobiet (w tym walka z przemocą domową i niealimentacją) 2. LGBT to ludzie 3. Świeckie państwo, 4. Służba publiczna, nie partyjna, 5. Prawdziwe instytucje, prawdziwi rzecznicy (RPO, RPD), 6. Poprawa kondycji publicznej ochrony zdrowia, 7. Edukacja na miarę współczesności, 8. No pasarán (stop faszyzmowi), 9. „Odświeżenie” rynku pracy, 10. Klimat, 11. Reanimacja psychiatrii, 12. Prawdziwe wsparcie osób z niepełnosprawnościami. 13. Stop propagandzie w mediach publicznych”. (<https://www.polityka.pl>)

Ruch protestu kobiet przeciwko aborcji jest zbiorowym przeciwstawieniem się przeciwko opresyjnym decyzjom instytucji rządowych. Skierowany jest nie tylko przeciwko orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, zasiadającego również w przeważającej mierze w męskim składzie, lecz przeciwko polityce rządzącej konserwatywnej, narodowo-katolickiej prawicowej koalicji. W ten sposób w sposób niezamierzony, ale konieczny, protest kobiet nabiera charakteru liberalnego, lewicowego, Jego hasła i cele godzą w podłoże prawicowej doktryny narodowo-kościelnej, łącząc się z walką o równe prawa wszystkich dyskryminowanych i marginalizowanych mniejszości. Ruch kobiecego protestu bierze w obronę środowiska tęczowej koalicji, wyklętą ideologię LGBT, imigrantów i uchodźców, niewierzących. Kieruje swoje ataki i wyrazy niezadowolenia na rząd i Kościół jako instytucję. Krytykuje i piętnuje hierarchów za ich fundamentalizm i patriarchalizm,

przedstawiciele władzy państwowej za ultranacjonalizm, partie prawicowe i ich liderów za radykalny konserwatyzm. Ruch kobiecy przeciwstawiając się polityce i retoryce konserwatywnej, lokuje się automatycznie zdaniem władz państwowych na pozycjach lewicowych, wręcz lewackich. Uczestniczki ruchu opatrywane są etykietą lewaczek, same niosąc na transparentach prowokacyjne napisy „Urodzę wam lewaka”. Podział na radykalną lewicę i skrajną prawicę jest konsekwencją przyjętego w dyskursie politycznym w Polsce i narzuconego społeczeństwu podziału ideologicznego. „Lewactwo” i „prawactwo” to słowa-etykiety, pośród wielu innych, dzielących społeczeństwo polskie niemal na dwie połowy. Uczestniczki ruchu kobiecego przeciwstawiając się prawicowej retoryce, zajęły automatycznie pozycje lewackie.

Przyczyny nierówności płci posiadają religijne podłoże. Podstawowe kanony chrześcijaństwa wyrastają z judaistycznej, patriarchalnej tradycji. Utrwalone w religijnych kanonach i dogmatach, na całe stulecia wyznaczyły pozycję i rolę kobiet w świecie zdominowanym przez chrześcijańskie wartości. Na straży tradycyjnego podziału ról męskich i żeńskich stanęły instytucje kościelne, w całości zdominowane na mocy doktryny przez mężczyzn. Nic dziwnego, że już wczesne ruchy feministyczne kwestionowały uświęconą w dogmacie i wszechobecną w ikonografii zasadę, że Bóg jest mężczyzną. Nie wnikając w źródła tej religijnej tradycji, w wielu ruchach kobiecych, zwłaszcza radykalnych, pojawiają się żądania zerwania z dogmatem „męskości” Boga. Hasła, iż „Bóg jest kobietą” są niezwykle nośne, rzucając wyzwanie całemu etycznemu i normatywnemu porządkowi kulturowemu. Co więcej, kwestionują prawne i społeczne podstawy dominacji mężczyzn nie tylko w instytucjach kościelnych, lecz także w życiu społecznym. Retoryka buntu wyrażająca się w hasle: „Nie chcemy żyć w Klechistanie!” jest nie tylko wyrazem sprzeciwu wobec instytucji kościelnych. Jest buntem przeciwko nakładaniu się na siebie norm religijnych i świeckich, na sojusz „tronu i ołtarza”, który rozciąga fundamentalistyczny patriarchalizm na wszystkie sfery życia. Na transparentach niesionych przez rozłoszczone Polki widnieją ostre antykościelne, antyklerykalne napisy: „Moja macica to nie kaplica”, „Zajmijcie się ciałem Chrystusa”, „Rozdział państwa od kościoła”, „Strefa wolna od patriarchy”, „Gdyby ministranci zachodzili w ciążę, to aborcja byłaby sakramentem”, „Polski kler to zbiór zer”. Protest kobiet skierowany jest nie

tylko przeciwko wierze i religii, co Kościołowi i jego hierarchom. Wytykają im korporacyjność i instytucjonalizm, dogmatyczną sztywność, brak empatii. W tle buntu przeciwko Kościołowi lokuje się problem pedofilii oraz sojuszu „tronu i ołtarza”. Kontestacja kobieca nie bierze za główny cel Kościoła, lecz wskazuje część jego duchownych, jako współodpowiedzialnych za zaistniały kryzys. Najbardziej radykalne uczestniczeki ruchu formułują oskarżenia o to, że same są produktem katechizacji i kościelnej obłudy.

Metafora zawarta w hasle niesionym na kartonach protestujących kobiet: „No women no kraj” jest mocna i nośna. Łączy w sobie zarówno lament jak i krzyk krzywdzonych kobiet. Kreatywność uczestniczek protestu nie ma swojego odpowiednika w żadnym wcześniejszym ruchu. Zwykły z pozoru napis „Polend” jest rozległym semantycznie słowem, oznaczającym koniec dotychczasowej starej Polski. Zawiera też zapowiedź rodzenia się Nowej Polski, czegoś, co nie jest jeszcze do końca zdefiniowane, ale jest już przesądzone. Hasło „Polend” zawiera w sobie konotację wielkiej przemiany społecznej. Jest wieloznaczne, niosące także ładunek emocji. Obiektem ataku ze strony protestujących kobiet są władze. Ich uosobieniem jest nie tylko rząd, ale także osoby i instytucje odpowiedzialne za skutki swoich decyzji. Reprezentantami władzy są nie tylko członkowie rządu, ale przywódcy partyjni i kościelni, stojący za decyzjami sędziów i urzędników państwowych. Gniew kobiet skupia się na osobie Jarosława Kaczyńskiego. Wiele haseł wyraża żądania jego rezygnacji z rządu i odejścia z życia politycznego. Żądania te towarzyszą niezgodzie na hegemonię jednej partii. Liczne napisy na transparentach „PISOFF” to tylko najbardziej cenzuralne formy wyrażania żądań kobiet. Eksponowanie celu protestu poprzez marsze i demonstracje pod siedzibami władz partyjnych, Trybunałem Konstytucyjnym, budynkami rządowymi, wyrażało się w hasłach: „Mamy rząd do obalenia”, „Rząd nie ciąży, da się usunąć”, „Każdy kraj ma swoją mafię. U nas mafia ma swój kraj”. „Idźcie w PISDU”, „Wy odbieracie nam prawa, my odbierzemy wam władzę”, „Miła pani pozna chętnie nowy rząd”, „Niech zdechnie zbrodniczy reżim”.

Wyrazista i nośna jest normatywna sfera protestu. Odnosząc się do naturalnych praw kobiet i wolności do dysponowania swoim losem i ciałem, wyrażały się w tekstach: „Nie chcę być inkubatorem”, „Nie chcę być Kinder niespodzianką”, „nienawidzę Was za to, że nauczyliście mnie nienawidzić”, „W Polsce to tylko nasrać

na środku”, „Myślę, czuję, decyduję”, „Moje ciało, [mój wybór](#)”, „Mamy dość”, „Piekło kobiet”, „Rewolucja jest kobietą”, „To jest wojna”, „Moja biologia to nie twoja mitologia”. Obrona własnej podmiotowości i godności kobiet jest wspierana przez żądania wolności wyboru. Kwestia prawa do aborcji staje się kryterium granic tej wolności, której zagraża polityka władz. Dramaturgia protestu wzmacniana jest przez ikonografię odwołującą się do cierpień, tortur, ingerencji w cudzą intymność i prywatność. Hasła w rodzaju „Rząd w rządach to nierząd” czy „Nie chciej Polsko mojej krwi”, adresowane są wprost do rzeczników zakazu aborcji. To ich kobiety oskarżają o to, że „Macie naszą krew na rękach”.

Nowatorskie, w pewnej mierze awangardowe są hasła i metafory, odnoszące się albo do znanych motywów z obszaru sztuki, literatury czy kultury popularnej. Hasła i memy odwołują się do konotacji z innymi symbolami protestu. Trzy główne symbole kontestacji kobiet: błyskawica, wieszak i parasolka odwołują się do emocjonalnych skojarzeń z gwałtownością, solidarnością i niezgodą na opresyjność norm prawnych. Hasła zbitki, w rodzaju „Podmiot nie zgadza się z orzeczeniem”, noszą w sobie bogatą warstwę znaczeniową i konotacyjną, łączącą ze sobą reguły językowe z prawnymi, logikę kodu kulturowego z sensem semantycznym znaku. Ważną rolę w wyrażaniu protestów odgrywa estetyka przekazu i dyskursu. Z jednej strony obcesowa, bezpośrednia, brutalna, z drugiej metaforyczna, artystyczna, nowatorska. Odegrana *ad hoc* inscenizacja „Dziadów” Adama Mickiewicza, na ulicy noszącej nazwę autora dramatu, skierowana głównie do jednego odbiorcy, pełna jest złożonych odniesień zarówno do samego kontekstu przedstawienia, jak i dalszych skojarzeń. Z jednej strony jest to nawiązanie do analogicznej sytuacji z roku 1968 roku i wydarzeń wokół odwołanego spektaklu „Dziadów” w reżyserii Kazimierza Dejmka. Z drugiej zaś strony rekonstruuje atmosferę narodowej zguby, żałoby i rozpacz nad utraconym dziedzictwem w symbolicznym sztafażu dnia zadusznego. W wypowiedziach uczestniczek strajku kobiet pojawia się starożytny, ateński motyw „buntu Lizystraty”. Wiele haseł i memów zawiera zaszyfrowane, subtelne aluzje, jak ten „Anuska już rozlała olej” odnoszący się do lektury książki Michaiła Bułhakowa „Mistrz i Małgorzata”. Inne hasło, „Agnieszka już tu nie mieszka” inspirowane jest tekstem popularnej piosenki popowej, sięgając do skojarzeń głębszych, niż sama zmiana adresu. Poetyka haseł umieszczanych na transparentach jest także reakcją na

oficjalne, edukacyjne i propagandowe przekazy władzy, odnoszące się do romantycznej, niepodległościowej tradycji walk z przelewem krwi. Młode pokolenie Polek nie daje się wcisnąć w gorset „matki Polki”, ofiary krwawych męskich wojen i potyczek o „Boga, Honor i Ojczyznę”. Chcą reform, choć odwołują się do narracji konfliktu i rewolucji. Pragną pokoju i dialogu, a nie walki. W paradoksalny sposób wyrażają jednak gotowość toczenia wojny, podjęcia walki, obwieszczając, że ich protest „To wojna” i „Rewolucja”. Protesty kobiet mają charakter buntu pokoleniowego, ideologicznego, politycznego, kulturowego i estetycznego. Tworzą nową przestrzeń do wyrażania własnych potrzeb i celów. Są innowacyjne i awangardowe w treści i formie. Zapowiadają powstanie nowego dyskursu w debacie publicznej w Polsce. Odrzucają dotychczasowe kanony, ośmieszają namaszczone hipokrytów partyjnych i kościelnych, łamią kulturowe, w tym językowe konwencje, lekceważą religijne kanony. (T. Paleczny, *Bunt „nadnormalnych*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 1999). Wymowna jest sama ewolucja sposobu narracji, języka i symboliki buntu. Najpierw były to białe róże, później parasolki, a na koniec błyskawice. Błyskawicom, w odróżnieniu od kontestacji „białych róż” czy „czarnego marszu parasolek” towarzyszą już radykalne i jednoznaczne żądania, wyrażane jednym słowem „Wypierdalać”. Czasem zastępowanym przewrotnym ekwiwalentem „Uprzejmie proszę odejśćcie szybko”. Wojenny, rewolucyjny na transparentach nastrój protestujących kobiet jest w istocie rzeczy werbalną deklaracją niezgody i determinacji. Protestowi towarzyszą także transparenty z napisami „Pokój, miłość, wolność” i „Pokonamy was miłością”. Oba transparenty niosły dziewczynki trzymane za ręce przez swoje mamy.

Ruch kobiet w obronie prawa do aborcji przekształcił się w toku masowych demonstracji w quasi rewolucyjny ruch społeczny ulegający upolitycznieniu. Jest to ruch sygnalizujący konieczność przeprowadzenia gruntownych zmian politycznych. Prędzej czy później doprowadzi do upadku rządu i powstania radykalnej rekonstrukcji sceny politycznej. Kończy się dualistyczny porządek oparty na opozycji PIS/PO. Możliwe jest nawet zmiecenie ze sceny politycznej tych dwóch ugrupowań. Ich miejsce zajmie być może „trzecia fala”, nowa socjaldemokratyczno-liberalna partia, rywalizująca z resztkami konserwatywnej prawicy, przyjmującej raczej chadecką, a nie endecką orientację. Dynamika przemian politycznych jest nie do przewidzenia, ale

wyraźny jest jej kierunek i charakter. Idzie czas nowych polityków, zyskujących legitymację i poparcie młodego pokolenia. Pośród możliwych liderów nowej politycznej sceny lokują się już Rafał Trzaskowski i Szymon Hołownia. Trzecim filarem nowej demokratyczno-liberalnej fali staną się być może przywódcynie strajku kobiet.

Literatura

T. Paleczny, *Kontestacja: Formy buntu we współczesnym społeczeństwie*, Zakład Wydawniczy <Nomos>, Kraków 1997.

T. Paleczny, *Bunt „nadnormalnych*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 1999.

T. Paleczny, *Nowe ruchy społeczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010

<https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1977308,1,13-postulatow-strajku-kobiet-o-co-walcza.read>